KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, WTOREK 2 STYCZNIA 1934 ROKU. | Nr. 2.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Rozłam wśród komunistów w Polsce

Malwersacje, karjerowiczostwo, bagno moralne.

WARSZAWA, 1.1. (Tl.wł.). W łonie nielegalnie działającej partji komunistycznej na terenie Polski już od dłuższego czasu panował poważny ferment. Ostatnie zdarzenia wskazują, że nastąpił w tej partji zupełny rozłam, a sensacyjnie przedstawiają tło i kulisy tego zdarzenia. Okazuje się bowiem, że komuniści, nietylko utracili całe swoje wpływy w masach robotniczych, ale **że cała partja rozbijając się ideologicznie, politycznie i organizacyjnie, uległa zupełnemu rozkładowi.**

Nawet w więzieniach komuniści **zrywając łączność z partją,** deklarują całkowite wyrzeczenie się idei za które otrzymali wyroki.

Chcąc ratować sytuację, jaka wytworzyła się w pewnej mierze na skutek nadużyć i walk o władzę w łonie partji, powstał odłam komunistów, występujących pod nazwą **„Opozycji robotniczej K. P. P.“.**

W odezwie wydanej do ogółu członków partji opozycja partyjna bije na alarm, **ujawnia przytem i demaskuje stosunki, panujące w rozkładającej się komunistycznej partji** ...iej.

...ja partyjna komunistów ...erdza, że wewnątrz **partji komunistyczne zamarło wszelkie życie ideowe, wpływy zaś partji na robotników stopniały do minimum, a właściwie wpływów tych niema już zupełnie, co doprowadziło partje do katastr...**

O... się, że w partji komunistycznej **karjerowiczostwo i zainteresowanie materjalne prowodyrów bywa zjawiskiem codziennem.**

Na demonstracje — mówi odezwa — nie przychodził ani jeden robotnik poza garstka **płatnych funkcjonarjuszy,** a proklamowanie strajków zaliczali już sami komuniści do humorystyki. Wszystko okazało się blagą obliczoną na efekt, **a malwersacje pieniężne, które pozbawiły działaczy pensji, zaogniły tarcia.** W dalszym ciągu opozycja partyjna atakuje w odezwie kierowników Mopru stwierdzając, że cała działalność Mopru **sprowadziła się wyłącznie do rozdzielania pieniędzy, jakie otrzymuje od komitetu wykonawczego, przyczem lwia część tych środków idzie na pensje dla funkcjonarjuszy.** Z odezwy wychodzi również na jaw, że kierownictwo partji komunistńcznej **nawiązało ostatnio pertraktacje w celu utworzenia pednolitego frontu komitetu centralnego K.P.P. z C.K.W P. P. S., gdzie spotkaoł się jednak z fia-kiem ze względu na opór mas robotniczych.**

Rozkład partji komunistycznej w Polsce przeniknął nietylko do szeregów niższych instancyj partyjnych, ale dotarł do najwyższych czynników K.P.P., do komitetu centralnego i do t. zw. Politbiura.

Mussolini nie wierzy

w możliwość wojny.

BUDAPESZT, 1.1. PAT. — „Pestar Lloyd“ przynosi artykuł Mussoliniego na temat perspektyw politycznych przyszłego roku.

Mussolini stwierdza, iż zwolennicy całkowitego rozbrojenia musieli ostatecznie pogrzebać swe nadzieje. Świat musi rozpocząć od nowa, jeśli chce, osiągnąć polepszenie warunków politycznych. Rozwiązanie obecnych trudności musi się rozpocząć reformą Ligi Narodów, która albo będzie zreformowana, albo zginie, bowiem Liga Narodów bez udziału najpotężniejszych państw niema celu istnienia. Mussolini zapowiada, iż rok 1934 przyniesie **prawdopodobnie powrót do równowagi sił.**

Pomimo zaćmienia horyzontów politycznych, zwłaszcza na Pacyfikiem, **nie wierzy on w możliwość wojny, a to z powodu braku kapitałów,** jak również dlatego, że narody przeżywają obecnie okres wewnętrznej odbudowy i uspokojenia. Dawny system demokratyczno - liberalny rozleciał się w gruzy. Będziemy świadkami — oświadcza Mussolini — wzrostu w nadchodzącym roku koncepcyj korporacyjnych we wszystkich krajach. Mussolini jest przekonany, iż ro 1934 będzie stanowił decydujący krok w kierunku faszyzacji świata.

Rudowłosa megera

Karmi psy trupami mężczyzn.

BUDAPESZT, 1.1. — Wszyscy mieszkańcy okolic Nowego Pesztu poszukują gorączkowo dobrze zbudowanej, wysokiej kobiety **o rudych włosach,** którą pewien piekarczyk widział przed kilku dniami na podwórzu piekarni, **karmiącą psy mięsem.**

Tego samego dnia w sadzawce pewnego wieśniaka w Alag pod Budapesztem znaleziono kości i mięso, które weterynarz określił jako mięso zwierzęce, jednakżt lekarze sądowi stwierdzili, **iż chodzi tu o ciało ludzkie.**

W kilku innych miejscach Nowego Pesztu znaleziono dalsze części tego samego ciała. Po zbrodniarzu zaginął wszelki ślad. Zdaniem lekarzy chodzi tu o poćwiartowane zwłoki muskularnego mężczyzny **w wieku 34 do 40 lat.** Identyczność zamordowanego trudno ustalić, znalezione części tworzą bowiem zaledwie połowę ciała, a ponadto brak najważniejszej części — głowy.

Ze sposobu poćwiartowania zwłok zdaje się wynikać, iż zbrodniarzem **był rzeźnik,** bowiem zwłoki zostały **porąbane toporem.** Pewne ślady na znalezionych częściach ciała każą też przypuszczać, że mord został dokonany przez jakiegoś zboczeńca. Co do rudej kobiety, która mięsem ludzkiem karmiła psy, przypuszcza policja, iż był to przebrany mężczyzna. Rysopis tej „kobiety“ został podany przez radjostację budapesztańską do wszystkich posterunków policyjnych i do wiadomości publicznej.

Cztery trupy

W PIWNICY.

LWÓW, 1.1. — W niedzielę w nocy około godz. 12 znalazłstrażnik przedsiębiorstwa Ochrony mienia w czasie obchodu nocnego w piwnicy domu przy ul. Działyńskich 3 we Lwowie **zwłoki 4 osób, a to wieśniaka i 3 wieśniaczek, leżących obok siebie na podłodze, obok skrzyni z jabłkami bez oznak gwałtownej śmierci.**

Zawiadomiona policja przeprowadziła dochodzenia i stwierdziła następujący stan rzeczy Przed kilku dniami wynajął niejaki Michał Górski handlarz owoców z Komarna piwnicę na magazyn jabłek.

W piątek wieczorem otrzymał Górski klucz od piwnicy i zainstalował się w niej z przywiezionemi do Lwowa owocam.

Wraz z nim przybyły trzy kobiety również handlarki; Natalja Górska, Natalja Leszczyńska i Natalja Borylak.

Noc z soboty na niedzielę zamierzali wszyscy przepędzić w wynajętej piwnicy. Po zjedzeniu kolacji, na którą złożyła się słonina z chlebem, ułożyli się do snu na podłodze i więcej nie wstali.

Śmierć nastąpiła albo z powodu zatrucia zepsutem powietrzem, wydobywającem się z pobliskiego kanału, albo z zatrutej słoniny. Przyczynę ustali sekcja zwłok.

Solski wciąż chory

WARSZAWA, 1.1. — Stan zdrowia świetnego artysty Ludwika Solskiego w dalszym ciągu budzi obawy. Podwyższona temperatura przy podeszłym wieku artysty stwarza sytuację, wymagającą wielkiej uwagi i pieczołowitości.

16 miljonów

BEZROBOTNYCH.

WASZYNGTON, 1.1. — Amerykańska federacja pracy wydała broszurę, poświęconą sprawom bezrobocia.

Według statystyki przytoczonej przez to wydawnictwo liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 10.702.000.

Jako półbezrobotnych należy ponadto uważać 4.500.000 robotników, zatrudnionych czasowo w związku z akcją Roosevelta dostarczania pracy, miljon robotników, pracujących przy robotach publicznych i 330.00 zajętych w t. zw. obozach pracy.

Lot naokoło świata

ESKADRA HYDROPLANÓW AMERYKAŃSKICH.

LONDYN, 1.1. — Z San Diego (Kalifornja) donoszą, że eskadra złożona z 6 hydroplanów najnowszego typu, należących do marynarki amerykańskiej, podejmie w pierwszej połowie stycznia 1934 r. **lot naokoło świata.**

Eskadra opuści San Diego w dniu ...0 stycznia, udając się do San Francisco potem zaś na wyspy Hawajskie. Pierwszy ten etap długości 2150 ... morskich przebyty ma być w rekordowym czasie 24 godzin.

Aparaty, które wezmą udział w ...jeździe, wyposażone są w urządzenia radjowe, będące ostatnim wyrazem techniki i pozostawać będą w ciągłym kontakcie ze stacjami odbiorczemi na wybrzeżu kalifornijskiem. Załoga każdego hydroplanu składać się będzie z 6 ludzi, w tem 4 pilotów i 2 radjotelegrafistów. Wszyscy członkowie załogi eskadry powietrznej odbyli specjalne wyszkolenie w lotach ...dystansowych.

Strzały w więzieniu

do mordercy premjera Rumunji

BUKARESZT, 1.1. — W piątek wieczorem **bezpośrednio po dokonaniu zamachu na premjera Duca,** szwagier zamordowanego Michnunesti, który był świadkiem zamachu, **wtargnął do prowizorycznego aresztu na dworcu w Sinaja,** gdzie umieszczono aresztowanego zamachowcę Constantinescu.

Michnunesti, **drżący ze wzruszenia dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie w kierunku zamachowcy,** lecz wszystkie strzały chybiły, albowiem **w celi było zupełnie ciemno.**

Tylko **jadna kula trafiła Constantinescu w lewe ramię i lekko go zraniła.** Zaalarmowana strzałami żandarmerja natychmiast przybiegła i **ubezwładniła wzburzonego** krewnego zamordowanego premjera, który usiłował dokonać samosądu na osobie mordercy.

Zamachowiec Constantinescu i jego spólnicy prawdopodobnie w przyszłym tygodnią staną **przed sądem wojennym.**

Na dzisiejszem posiedzeniu rumuńskiej rady ministrów odczytany został również testament tragicznie zmarłego premjera Duca. Ś.p. premjer zapisał cały swój majątek swemu synowi Jerzemu, który jest radcą legacyjnym w Tokio. Natomiast wdowa po ś.p. premjerze Duca otrzymuje dożywotnią rentę w postaci odsetek od kapitałów zdeponowanych w bankach.

BUKARESZT, 1.1. — W pobliżu Bukaresztu znaleziono pod mostem Fumden **zwłoki pewnego osobnika,** który — jak się później okazało — **był członkiem „żelaznej gwardji“.**

Przy zmarłym znaleziono list adresowany do małżonki zbiegłego od pewnego czasu przywódcy „żelaznej gwardji“ **Kornela Codreanu.** Dlatego też pierwotnie przypuszczano, że zmarłym jest sam Codreanu, który znikł bez śladu w dniu 9 grudnia i od tego czasu bezskutecznie poszukiwany jest przez całą policję rumuńską.

Przedstawiciele prokuratury udali się na miejsce wypadku i zarządzili przewiezienie zwłok do Bukaresztu.

W toku dochodzeń okazało się, że zmarły nazywa się Ciumele i jest złonkiem „żelaznej gwardji“. Znaleziono przy nim rewolwer. Na razie nie ustaolono, czy popełnił on samobójstwo, czy też padł ofiarą zbrodni

Władze wyrażają przypuszczenie, **iż Ciumele został zamordowany, ponieważ odmówił wykonania rozkazu wydanego mu przez przywódcę „żelaznej gwardji“ Codreanu.** Treści znalezionego przy nim listu dotychczas nie opublikowano.

JASEŁKA I SZOPKI STARODAWNE

Szopka w grocie betleemskiej. — Szopki włoskie. — Powstanie jasełek. Egzotyzm wschodni i folklor szopek XVIII wieku.

W 330 r. po Chr. zbudowano w betleemskiej grocie, na rozkaz cesarzowej *Heleny*, pierwszy marmurowy żłóbek, aby lepiej uzmysławiał odwiedzającym grotę wiernym, że w miejscu tem Chrystus ujrzał światło dzienne. Ale dopiero *św. Hieronimowi* († 420 r.) zawdzięczamy prawdopodobnie pierwszą myśl *scenicznego* przedstawienia narodzin Chrystusa Pana i stworzenie w ten sposób podstawy dla rozwoju *jasełek*, jak i późniejszej, we wszystkich prawie chrześcijańskich krajach rozpowszechnionej szopki.

Z jego to inicjatywy rozbudowano grotę w Betleem w formę prawdziwej *stajenki*, puste, zimne ściany ożywiono wstawieniem rzeźbionych *figur N. M. Panny i św. Józefa*. Wprowadzono *pastuszków, osła i wołu* i szereg innych zwierząt, przyniesionych Panu w ofierze. Nie brakło i, urządzonej nieco na uboczu, łąki, na której pastuszkowie paśli trzody, a chór unoszących się na niebie aniołów oznajmił im wesołą nowinę. W oddali widniały nadciągające orszaki mędrców Wschodu, spieszących na koniach i wielbłądach dla złożenia hołdu narodzonemu Zbawcy świata.

Wiemy jedynie, że pierwotną, dość prymitywnie przedstawianą szopkę, ozdabiano stopniowo coraz bardziej różnemi, nieraz nic wspólnego z tradycją niemającemi *akcesorjami*, aż wczasem stworzono z niej szereg prawdziwych arcydzieł sztuki. Najwspanialszy jej rozkwit przypada na czas XVIII w., a szczególnie *Italja*, a w niej *Sycylja i Neapol* wiodą prym i wytwarzają tam specjalny rodzaj tego *artystycznego przemysłu*. Ale i w Niemczech, *Austrji, Tyrolu* nie brak bynajmniej znakomitych przykładów tej osobliwej gałęzi sztuki.

Wiemy również, że do coraz większego rozpowszechniania się szopki przyczynić się miały w dużym stopniu odgrywane po kościołach *jasełka*. Nie zawsze bowiem zadowalano się przedstawieniem martwych jedynie figur, lecz zaczęto wprowadzać do tych religijnych obchodów i *żywe, prawdziwe osoby*. O tym zwyczaju słyszymy wprawdzie już w pismach *św. Ambrożego* w r. 397 i *Epifanjusza* w 403, ale dopiero wiek XI dostarcza nam bardziej wyczerpujących wiadomości o wyglądzie i charakterze tych pierwszych *religijnych dramatów*. Biało ubrany młodzieniec z przyprawionemi skrzydłami w roli *archanioła*, objawiać miał młodej dziewczynie, ucharakteryzowanej za N. P. *Marję*, radosną nowinę poczęcia, a równocześnie inny mały chłopak, przebrany za *koguta*, obwieszczał piejącym głosem zebranym wiernym, że Matka Boska powiła właśnie Syna. Później rozszerzono nieco ów szczupły program, pokazując dodatkowo widzom nowonarodzone Dzieciątko. Wobec publiczności przewijała je w żłóbku lub kolebce N. P. Marja, poczem śpiewała mu do snu różne piosenki. Te to „kołysanki" stanowiły dość długi czas jedyną właściwie treść najstarszych jasełek. Powoli jednak, a stale rozwija się zwyczaj obchodzenia jasełek, rośnie ciągle ich program i przybywa coraz więcej biorących w nim udział osób, aż najwyższy ich rozkwit zaznacza się w początkach XVI w. Do świętej rodziny i pastuszków wprowadza się na scenę cały szereg nowych postaci: *Archanioła Gabrjela, uczonych i faryzeuszy, trzech mędrców Wschodu, Heroda i w. in. postaci, nie mających zazwyczaj nic wspólnego z czystą religijną tradycją.*

Przy tak powiększanym personelu nie wystarczyło oczywiście przedstawienie samej już tylko sceny *narodzin Pana Jezusa*, więc cofnięto się grubo wstecz, pokazując wiernym *dzieje stworzenia pierwszych rodziców*, ich *grzech pierworodny* i *sromotne wypędzenie z raju*. Naturalnie i sam tekst dialogów, toczących się pomiędzy występującymi aktorami, był niesłychanie naiwny, prosty, bo też do stanu umysłowości współczesnych odpowiednio dobrany. Z czasem zaczęto nadużywać jasełek do zgoła niepożądanych i nieprzystojnych wybryków i już w r. 1520 skarży się jeden z kronikarzy, narzekając ze świętem oburzeniem, że towarzyszące tym przedstawieniom śpiewy i tańce podobne są zupełnie do *pogańskich orgij*, odprawianych niegdyś wokół Jowisza w jaskiniach góry Ida przez mitycznych korybantów.

Jasełka przyjęły się również i w kościele *protestanckim*, ale tutaj *rychłe ich wypaczenie i nadużywanie do nie mających nic wspólnego z tradycją celów*, dawało nieraz powód do wielokrotnego ich zakazywania lub obostrzania w drodze bądź miejskich, bądź królewskich dekretów.

Wzbogacenie programu w jasełkach nie pozostawało, jak już wspomniano, bez wpływu i na rozwój i urozmaicenie urządzanych w tych samych okresach świątecznych, szopek. *W Monachjum* urządzili, po raz pierwszy w Niemczech, Jezuici w nowowybudowanym kościele św. Michała w r. 1607 wielką, wspaniałą szopkę. Spotkała się ona z wielkim entuzjazmem i odrazu znalazło licznych naśladowców, ale wkrótce, podobnie jak i jasełka, poczęła przybierać coraz bardziej świeckie formy, mimo częstych i energicznych protestów duchownej zwierzchności. Uboga stajenka wraz ze św. Rodziną ginie gdzieś skromnie w najdalszym rogu scenerji, na pierwszem natomiast miejscu przedstawia się gwarne i wesołe *życie miejskiego gościńca i ulicy*.

Figurki, przedstawiające Mędrców Wschodu, nie występują już pojedynczo, ale z licznemi *orszakami swych dworzan i niewolników, z muzyką, słoniami i wielbłądami. Ba, towarzyszą im nawet całe wschodnie haremy ze służbą, namiotami i zwierzętami. Cały przebogaty Wschód XVIII stulecia* przesuwa się jak w bajce przed oczyma zdumionych widzów. To też można z całą pewnością twierdzić, że nietylko przeciętni obywatele XVIII w., ale i współcześni uczeni zawdzięczali większość swych etnograficznych wiadomości jedynie scenerjom, przedstawianym właśnie w szopkach, które utrzymywały je istotnie w najprawdziwszej i najwierniejszej formie. Zwłaszcza południowo włoskie i sycylijskie szopki były doskonałym pierwowzorem w przedstawieniu Wschodu dla artystyczno - szopkarskiego przemysłu innych europejskich krajów.

Tak więc posiadają starodawne szopki wszelkich krajów obfity, a cenny materjał dla studjów *etnologicznych*. Występujące tam typy nie są żadnemi schematami, ale najprawdziwszem odbiciem *ówczesnego ludowego życia*. Widzimy tam możnych i ubogich, wieśniaków i mieszczuchów, żołnierzy i żebraków, piękne, strojne dziewczęta i stare wiedźmy, a wszystko w najwierniejszych kostjumach, osobliwych strojach, koronkach i fryzurach z cennych nieraz materjałów, i to pełnych ruchu, odzwierciadlającego tempo ówczesnego życia. Widzimy *stosy owoców i jarzyn*, których dziś prawie nie znamy, to znów zaciekawiają nas szczególne *formy masarskich wyrobów*, których już dzisiaj nigdzie spotkać nie można. I istotnie przyznać trzeba, że z umiejętnego obejrzenia paru udatnych szopek ubiegłych stuleci nabyć można w miły i nie nużący sposób więcej znajomości minionego folkloru, niż po przestudjowaniu wielu grubych, a nudnych ksiąg naukowych.

S. † P.

Z KOMICZÓW TEKLA SMOGORZEWSKA

opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 31 grudnia 1933 roku, przeżywszy lat 77.

Przewiezienie drogich nam Zwłok z domu żałoby przy ul. Nawrot 105 w Łodzi do kościoła parafjalnego w Wartkowicach Ziemia Łęczycka nastąpi we wtorek dnia 2 stycznia 1934 r., a złożenie do grobu rodzinnego na tymże cmentarzu w środę dn. 3 stycznia 1934 r., o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE WNUKI I RODZINA.

ŻYDOWSKIE GHETTO

w miastach niemieckich.

Żydowska agencja telegraficzna donosi, że ukazało się w Niemczech rozporządzenie o utworzeniu specjalnej komisji przy ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie badania zagadnień przeludnienia miast. W najbliższym bowiem czasie rozpocznie się akcja oczyszczania wielkich miast z żywiołu żydowskiego. Żydom będzie wolno mieszkać tylko w specjalnych strefach osiedleńczych.

Pruskie ministerstwo oświaty wydało zarządzenie o wprowadzeniu „numerus clausus" w szkole sztuk pięknych i akademjach malarskich i muzycznych. W uczelniach tych zastosowano 1 i pół proc. „numerus clausus".

Rząd niemiecki wydał zarządzenie, zakazujące uboju rytualnego drobiu.

Z Berlina donoszą, że ogłoszone tam zostało rozporządzenie wykonawcze ministra propagandy Rzeszy do nowej ustawy dziennikarskiej, wchodzącej w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. i przewidującej konieczność wykazania się aryjskiem pochodzeniem i niemieckiem obywatelstwem przez osoby czynne w zawodzie dziennikarskim.

Wszystkich dziennikarzy obowiązuje postanowienie o małżeństwie aryjskiem. Ograniczenia nie obejmują tylko osób czynnych w perjodykach, ukazujących się rzadziej niż co trzy miesiące, w nakładzie do 500 egzemplarzy.

NIEZWYKŁE PRAWA

dziedziczności u kur.

Nieraz wygłaszano już takie zdanie, że wielcy mężowie bywają z reguły bardzo podobni do swoich matek, a wśród ludu panuje też mniemanie, że córki podobne są naogół biorąc do ojców, a synowie do matek.

Mniemanie to zostało potwierdzone przez wynik ciekawych doświadczeń nad krzyżowaniem kur, które ostatnio przeprowadzono w Anglji. Trudno, rzecz prosta, porównywać człowieka z kurą niemniej w zestawieniu z powyżej przytoczoną opinją — warto stwierdzić, że przy krzyżowaniu kur — samice z reguły dziedziczą właściwości rasy ojca, a samce — rasy matki.

Gdy skrzyżowano kurę rasy Sussex, która ma śnieżnobiałe upierzenie z kogutem rasy Rhode Island, która odznacza się złotobronzowem upierzeniem, wszystkie młode kurki z tej pary miały piórka złocistej barwy, odziedziczone po ojcu. Ponieważ różnica upierzenia zaznacza się już u świeżo wyklutych kurczątek, więc hodowca może odrazu, bez błędu, podzielić maleństwa na samice i samców. [illegible] bardzo ważne dla hodowcy, gdyż [illegible] przynoszą mu o wiele więcej korzyści, niż kogutki, może więc z łatwością już w pierwszych dniach oddzielić wszystkie kurki i poświęcić im całą swoją uwagę.

Oryginalnem [illegible] to, że prawo to obowiązuje nie zawsze. Jeśli bowiem złote kury skrzyżować z białemi kogutami — to otrzymuje się potomstwo rasy mieszanej.

W drugą bolesną rocznicę śmierci naszego kochanego i nigdy niezapomnianego Męża, Ojca i Dziadka

ś. p. PIOTRA ZAWARTKI

odprawiona zostanie za Jego duszę dnia 2 stycznia 1934 roku, o godz. 8.30 rano w kościele parafjalnym w Wojkowicach [illegible] Msza Św. na którą zapraszają Rodzinę, krewnych, przyjaciół i wszystkich życzliwych pamięci Zmarłego

Żona, córka, syn i wnuczki.

Dwa jachty

DLA POLSKICH HARCERZY.

Podjęta przez harcerstwo inicjatywa ufundowania szkolnego jachtu harcerskiego znajduje się już w stadjum ostatecznej realizacji.

Ministerstwo przemysłu i handlu udzieliło na ten cel subsydjum w wysokości 10 tys. złotych z kwoty pozostałej po likwidacji Komitetu Floty Narodowej. Dzięki temu wielki jacht szkolny dla harcerzy zakupiony [illegible] już w dniach najbliższych; [illegible] potrzebnej na nabycie jachtu [illegible] zostanie ze składek harcerzy. Jacht nabyty zostanie prawdopodobnie w Finlandji.

Ponadto województwo śląskie wyasygnowało sumę zł. 10.000 na kupno mniejszego jachtu dla harcerek; jacht ten zakupiony będzie w początkach roku 1934, aby używany mógł być już na wiosnę.

Na jachcie harcerzy przewid[illegible] wiosenną podróż 40-tu instruktorów [illegible]ku Harcerstwa Polskiego którzy [illegible] dzą wszystkie porty bałtyckie i złożą wizyty miejscowym organizacjom skautowym.

PROGRAM RADJOWY

POLSKA MUZYKA KAMERALNA

Dnia 3 bm. o godz. [illegible] wystąpi w radjo, Warszawski kwartet smyczkowy z repertuarem, poświęconym polskiej muzyce kameralnej. W programie pierwszy kwartet St. Moniuszki, oraz kwartet Romana Statkowskiego op. 10. Wprawdzie utwory instrumentalne w twórczości Moniuszki zajmują drugorzędne stanowisko, ze względu jednak na swój polski charakter, jak [illegible] samego kompozytora mają swoje [illegible] znaczenie w polskim repertuarze. Kwartet Statkowskiego należy do pereł naszej literatury muzycznej zarówno dzięki swym walorom artystycznym jak i jego polskości.

RECITAL IRENY DUBISKIEJ

Znakomita skrzypaczka polska Irena Dubiska wystąpi w radjo w dn. [illegible] bm., o godz. 20 z repertuarem, złożonym przeważnie z drobnych utworów popisowych skrzypcowych Czajkowskiego, Dworzaka, Andrzejowskiego, Zsolta i innych. Na [illegible]epie — warjacje „La folie" Corelliego w układzie Tomsona.

WTOREK 2 STYCZNIA 1934

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „[illegible] wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.50 — Wiadomości bieżące. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.35 — Wiadomości meteorologiczne. 12.38 — Muzyka. 15.20 — Wiadomości gospodarcze. 15.25 — Wiadomości eksportowe polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Sonaty w wyk. Niny [illegible] — skrzypce i Olgi Iliwickiej — fortepian (Warszawa). 16.25 — Skrzynka P.K.O. (W-wa). 16.40 — Odczyt (W-wa). 16.[illegible] — Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry jazzowej teatru „Cyganerja" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Stanisławy Nowakowskiej — piosenki. (W-wa). 17.30 — Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18.00 — Odczyt z cyklu „Mędrcy i poeci starożytnej Grecji" p.t.: „Solon" — wygł. dr. Aleksander Turyn (W-wa). 18.20 — Skrzynka muzyczna — Korespondencja bieżąca omówi dyr. Tadeusz Mazurkiewicz (W-wa). 18.[illegible] Igor Strawiński: „Symfonja psalmów" (płyty) (W-wa). 19.05 — R[illegible]ości. 19.10 — Dr. Olga Ręgorowiczowa: „Rola „szopki" w utworach literackich". [illegible] — Felieton. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Księżna Czardaszka" — operetka w 3 aktach E. Kalmana. (W-wa). [illegible] — Kwadrans literacki — „Urzędnik" opowiadanie [illegible] Miernowskiego. (W-w). 21.15 — D. c. operetki. 22.00 — Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie

„Serce" w roku 1934

i jaką pogodę będziemy mieli.

Wśród znaków zapytań, zwróconych w stronę rozpoczynającego się 1934 roku, jest i ogólne zaciekawienie rozpatrujące pytanie, jaką rok ten przyniesie pogodę?

Odpowiedź na to pytanie daje „Kalendarz Stuletni".

A więc styczeń nie będzie specjalnie zimny, będzie miał tylko parę dni mrozu i to nie jednym ciągiem.

Początek lutego będzie mroźny później jednak temperatura stale będzie się podnosiła, a kilka dni będzie zupełnie ciepłych.

Marzec, jak marzec, będzie kapryśny. W połowie miesiąca pogoda będzie prawie wiosenna, natomiast koniec miesiąca będzie dotkliwie zimny.

Zimno to dokuczać będzie również w kwietniu, przynosząc nawet parę dni śnieżnych.

Nie o wiele lepiej będzie i w maju, szczególniej do 15-go, t. j. do św Zofji.

Zdecydowanej zmiany na lepsze oczekiwać należy dopiero w połowie czerwca. W pierwszej połowie będzie dużo deszczów, w drugiej sucho i upalnie.

Upalnie również będzie w lipcu, ale tylko do 20-go. Od tego dnia rozpocznie się okres burz.

Sierpień będzie zmienny i naogół burzliwy.

Natomiast we wrześniu będziemy mieli piękną pogodę.

Październik będzie mroźny.

Listopad dżdżysty i ponury.

W grudniu będziemy mieli zimę w całej pełni. Duże opady śnieżne.

Jakim będzie rok 1934 pod innemi względami? Na to pytanie udziela odpowiedzi kto inny.

W Wiedniu ostatnio zasłynęła przepowiedniami pewna dama. Nazwisko jej zdradza polskie pochodzenie.

Elżbieta Korybut - Grombach, średniego wieku niewiasta, od dwu lat cieszy się popularnością, zdobytą za niezaprzeczony talent wróżbiarski.

Oto co powiedziała p. Korybut-Grombach o rozpoczętym dziś roku:

Rok 1934 znajduje się pod znakiem księżyca, który w konstelacji innych planet wpłynie na życie w ten sposób, że rok ten będzie „Kobiecym". Wpływ kobiet w życiu politycznem, publicznem będzie ogromny. Już po kilku tygodniach przekonamy się o tem. W roku 1934 kobiety wzbogacą literaturę dziełami, naukę wynalazkami, sztukę arcydziełami.

W ciągu całego roku w polityce nie zajdzie nic takiego, coby świadczyło o poważnych zmianach. Ludzie będą żyli oczekiwaniami... Dominującą rolę w życiu będzie odgrywało serce. Cały rok będzie wypełniony dramatami, oraz sensacyjnemi wypadkami w życiu prywatnem znanych w całym świecie osób.

Żadnych wypadków związanych z jakiemikolwiek działaniami wojennemi nie będzie. Rok 1934 należy wyłącznie do kobiet, a w takich latach wojen nigdy nie bywa.

Do tych przepowiedni można dodać tylko tyle, że jak każde przepowiednie mogą się sprawdzić, albo...

Sylwester w Zagłębiu.

Stary rok 1933 żegnali wszyscy bez żalu. Nowy rok natomiast witano ochoczo i radośnie.

W niedzielę w całem Zagłębiu odbyło się wiele zabaw Sylwestrowych na których tańczono i bawiono się beztrosko do białego rana. Bawiono się więc w Resursie dąbrowskiej, w gimnazjum Staszica w Sosnowcu w domu Związku pracowników umysłowych, w klubie pracowników samorządowych w Będzinie, w Związku nauczycielstwa w Sosnowcu, w Seminarjum nauczycielskiem, u pracowników Kasy chorych i w wielu innych lokalach związkowych. Tłoczno i gwarno było również w restauracjach, przyczem świetnie bawiono się w Savoyu w Sosnowcu, gdzie zebrało się doborowe towarzystwo.

Również i w teatrze miejskim kończnono stary rok świetną rewją o symbolicznym tytule: „Choć goło, ale wesoło". Na obu przedstawieniach były nadkomplety, przyczem wiele osób musiało odejść od kasy bez biletów.

Krwawa bójka

w ostatnim dniu starego roku.

Wiktor Gola, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Koźlej 15 od dłuższego już czasu czuł urazę do małżonków Bałdysów (Wschodnia 14). Podłożem tej urazy było zadawnione nieporozumienie osobiste.

Chcąc zakończyć porachunki jeszcze w starym roku, p. Gola, w ub. niedzielę około godziny 11 rano, dobrawszy sobie do towarzystwa swych znajomych Donata Niedzielskiego i Antoniego Jasica z Dańdówki (Szosowa) udał się z nimi do Bałdysów.

Wyprawa ta skończyła się bardzo fatalnie dla Goli i jego kompanów. Gdy Gola ze swymi znajomymi chciał wejść do mieszkania Bałdysów, gospodyni domu Stanisława Bałdysowa, przeczuwając w jakich przychodzą zamiarach, **zamknęła im drzwi przed nosem**. Gdy pomimo to Gola chciał dostać się do mieszkania doszło do poważnej awantury. Z mieszkania wybiegli oboje małżonkowie oraz ich znajomi W. Bielawska i Stanisław Falfus, **uzbrojeni w ostre i tępe narzędzia.**

Rozpoczęła się bójka, w wyniku której trzej znajomi zostali porąbani tasakami i pokłóci sztyletem.

Bójkę zlikwidowała policja, poczem zajęła się pobitymi. Przybyły lekarz udzielił pobitym pierwszej pomocy, poczem Golę i Niedzielskiego przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie. Stan zdrowia ich jest bardzo groźny.

Jasic, który stosunkowo najmniej został pobity, po opatrunku lekarskim został przewieziony do mieszkania.

Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

2 Wtorek	Dziś Makarego Jutro Genowefy Wschód słońca 7 m. 45. Zachód „ 15 m. 52.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Uciekła z Hiszpanji".
PALACE: „Odmęt [illegible]".
EDEN: „Rozkoszne kłopoty".

BĘDZIN

NOWOŚCI: „Zła dziewczyna".
ŚWIATOWID: „Dziś żyjemy".
APOLLO: „50000 turbina".

DĄBROWA

WANDA: „Dzieje grzechu".
ARS: „Dzieje grzechu". Od poniedziałku „Dziś żyjemy".

ZAWIERCIE.

STELLA: „Pod Twoją Obronę".

× **OBNIŻKA TARYFY OSOBOWEJ NA LINJACH LOTNICZYCH.** Z dniem 1 stycznia 1934 r. wprowadzona zostaje na polskich linjach lotniczych obniżona taryfa. Obniżka ta wynosi podobnie jak na kolejach państwowych 25 proc.

Według nowej taryfy bilet lotniczy z Warszawy do Krakowa, Katowic lub Poznania, kosztować będzie 30 zł., do Gdańska — Gdyni 36 zł., do Lwowa 45 zł., z Krakowa do Wiednia 55 zł., ze Lwowa do Bukaresztu 75 zł.

Wszystkie obniżki obliczane są w stosunku do taryfy dawnej.

× **OPŁATEK.** W ub. sobotę wieczorem w lokalu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu, odbył się opłatek dla członków Stowarzyszenia z udziałem przedstawicieli miasta. W czasie opłatka wręczono dyplom honorowy za 15-lecie pracy w Stowarzyszeniu p. J. Wolffowi, oraz za 10-lecie pracy pp. Szulińskiemu i Wrzoskowi. W czasie opłatka wygłoszono szereg przemówień.

× **URLOP TURNUSOWY.** Huta bankowa w Dąbrowie unieruchomiła oddział blachowy, zatrudniający 154 robotników. Wszyscy robotnicy otrzymali t. zw. turnusowy urlop, który potrwa prawdopodobnie od dwóch do trzech miesięcy.

× **WYCOFANIE BANKNOTÓW 20-ZŁOTOWYCH.** Bank Polski zgodnie z art. 49 statutu przystępuje z dn. 2 b. m. tj. od dzisiaj do wycofywania z obiegu biletów bankowych 20-złotowych drugiej emisji z datą 1 marzec 1926 i 1 września 1929. Bilety te będą prawnym środkiem do dn. 30 czerwca 1934 r., po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego. Od dnia 1 lipca 1934 do 30 czerwca 1935 r. bilety bankowe 20-złotowe będą wymieniane przez wszystkie oddziały Banku Polskiego, oraz polskie kasy rządowe w Gdańsku, poczynając zaś od 1 lipca 1935 r. do 30 czerwca 1939 r. jedynie przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie. Po 30 czerwca 1939 r. ustaje obowiązek wymiany tych banknotów.

Pogrzeb ofiar

KATASTROFY NA KOPALNI „KAZIMIERZ".

W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb dwóch ofiar katastrofy na kopalni „Kazimierz" Witka i Garbackiego.

Kondukt prowadził ks. proboszcz Krzyżanowski i ks. Czechowicz. W kondukcie postępowała orkiestra kopalni „Kazimierz", liczne rzesze górników, rodziny zmarłych i t. d. Po odprawieniu modłów w kościele kondukt ruszył na cmentarz, gdzie zebrały się tysięczne tłumy publiczności. Podniosłe przemówienie o pracy górniczej wygłosił ks. proboszcz Krzyżanowski. Następnie chór i orkiestra wykonały marsza żałobnego „W mogile ciemnej". Zmarły tragicznie Witek osierocił żonę i dwoje dzieci. Garbacki był kawalerem. Pogrzeb odbył się kosztem kopalni.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc styczeń.

× **KIEŁBASA I PIERŚCIONKI.** Mieszkaniec Wielkich Hajduk Emanuel Kiełbasa, przechodząc ulicą Dekerta w Sosnowcu, został zaczepiony przez dwóch nieznanych osobników, którzy zaproponowali mu kupno dwóch pierścionków z... greckiego złota. Po wielkim targu p. Kiełbasa zapłacił 30 zł. i stał się właścicielem dwóch bezwartościowych blaszek. Oszukany użalił się w komisarjacie policji.

× **SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj około godziny 9 rano rzuciła się pod pociąg, między dworcem kolejowym w Będzinie, a mostem kolejowym 16-letnia Otylja Błaszczykiewicz, dziewczyna lekkich obyczajów, ponosząc na miejscu śmierć. Zmasakrowane zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego. Przyczyną samobójstwa — zaraźliwa choroba.

× **ARESZTOWANIE DEZERTERA.** Policja aresztowała niejakiego Józefa Chmurzyńskiego z Sosnowca, który zdezerterował z wojska. Chmurzyńskiego, który jest również znanym policji miejscowej złodziejem, przekazano do dyspozycji żandarmerji.

KRONIKA OLKUSZA

× **DO PALESTYNY.** W ciągu roku bieżącego wyjechało z pow. Olkuskiego do Palestyny 27 rodzin żydowskich. Na certyfikaty emigracyjne czeka jeszcze kilka rodzin.

× **128 MYŚLIWYCH.** Starostwo olkuskie wydało w tym roku ogółem 128 kart łowieckich.

X **ZE STRAŻY.** Związek okręgowy straży pożarnej w Olkuszu wyznaczył lustracje rejonów i straży w powiecie w styczniu 1934 w następujących terminach: rejonu Smardzowickiego na 28 stycznia; straży w Ujkowie na 14, Sąspowie 17, Woli Kalinowskiej 18, Cieślach 20, Szycach - Cianowskich 24, Białym Kościele 25, Grębienicach 26, Owczarach 27. Lustracje przeprowadzi st. instruktor p. Kalkowski.

× **ŚLIZGAWKA.** Dowiadujemy się, że projektowany na posiedzenia powiatowego komitetu P. W. i W. F. tor ślizgawkowy na boisku pod Czarną Górą w Olkuszu narazie nie zostanie urządzony, natomiast czynione są przygotowania na taki tor na placu gier przy b. gimnazjum żeńskiem (posesja p. Wojaczka).

× **ZRYCZAŁTOWANIE SKŁADEK CZŁONKOWSKICH W STRAŻACH.** Składki członkowskie straży poż. na rok 1934 zostały zryczałtowane jak następuje: straże grupy pierwszej płacą 100 z., grupy drugiej 50 zł., gr. trzeciej 25 zł. i gr. czwartej zł. 10.

× **Z SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ T-WA „SOKÓŁ"** Kierownik sekcji piłki nożnej p. J. Kieres na ostatniem zebraniu odczytał sprawozdanie z działalności tej sekcji przy „Sokole". Pomimo, że sekcja utworzona została dopiero 6 sierpnia r. b., rozegrano w sezonie 9 meczów przy ogólnem stanie bramek 19:24. Wynik uważany jest za pomyślny, jeżeli się weźmie pod uwagę wysokoklasowych przeciwników, z którymi sekcja miała rozgrywki. W dn. 13. października r. ub. powstała druga drużyna piłkarska. Sekcja pozbawiona subsydjów, walczy z brakiem utensylji sportowych. Na zakończenie sezonu w dn. 4 listopada, sekcja urządziła dancing, który przyniósł czystego dochodu zł. 36.66.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Od 24 do 30 ub. m. na terenie pow. Olkuskiego zanotowano: 3 odry, 2 płonice, 3 błonice, 1 krztusiec, 2 różt i 1 pokąsanie przez psa wściekłego.



DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

RABKA
„Łowiczanka" pensjonat d-rowych Karasińskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 8484

KRYNICA
Pensjonat D-ra Łazarskiego, dziennie — 9 zł. 50. Kuchnia wykwintna. 8784

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZGUBIŁEM
portfel z książką wojskową wydaną przez P. K. U. Wadowice, kartę przemysłową wydaną przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu, odcinki zapłaconego czynszu i inne dokumenty, które unieważniam. Chaskel Barber, Sosnowiec, — Szklanna 2. 8802

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

MIESZKANIE
komfortowe 2 pokojowe na Pogoni — Żytnia 1. Wiadomość: Telefon 9-73. 8788

ROZNE

PRACOWNIA SUKIEN
kostjumów i palt damskich oraz dziecinnych wykonuje podług najnowszych żurnali M. Maszczyńska — Sosnowiec, Sielecka L. 8 — m. 15. 8775

PIECE
przenośne ciągłopalne Patent Nr. 2505. Nadzwyczajny wynalazek w dziedzinie ogrzewalnej. Wyrób krajowy. S. Unierzyski p. Grodziec k. Będzina, telefon Będzin 609. 8647

WIELKA ZNIŻKA CEN!
Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.
„STADJON", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 8641

POSADA ZAJĘTA.

Pewien żyd tonął w rzece pod Berlinem. Resztą sił walczył z falami i krzyczał:

— Ratujcie mnie, pracuję na posadzie w domu towarowym Tietz.

Usłyszał to przechodzący hitlerowiec i niezwłocznie pobiegł do firmy Tietza, meldując się dyrektorowi:

— W rzece, dopiero co utopił się żyd, pański pracownik. Przyjm mnie pan na jego miejsce.

— Niestety — pan się spóźnił — odpowiada mu dyrektor. Posada jest już zajęta przez owego szturmowca, który tego żyda wrzucił do rzeki.



SENSACJA PARYSKIEGO ŻYCIA TEATRALNEGO.
W najnowszej komedji Tristana Bernarda pt. „Anarchista i kat" sam autor (z prawej) gra rolę anarchisty, Sacha Guitry, zaś słynny komedjopisarz i aktor rolę kata. Niezwykła premjera oczekiwana jest z wielką niecierpliwością przez publiczność paryską.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

19)

Nika uciekała szybko, ciągnąć za sobą pana Zygmunta, który na szczęście niebardzo słuchał filipiki Marty, gdyż flirt z uroczą „sekutnicą", jak nazywał w myśli Nikę, pochłaniał go do nieprzytomności. Gdy mu wyjaśniła, że Marta była rzeczywiście jej koleżanką, ale że z sobą zerwały z powodu „świństewek" tamtej strony, zadowolił się tem w zupełności.

— Nieznośna kobieta — rzekł tylko. — Panno Niko, więc jeśli pani nie lubi ziemian, to...

— Bezczelna — zgrzytnęła Nika. — Co za nietakt! Ja jej nie chcę znać, a ona...

— Mniejsza z nią, panno Niko. Więc pani uważa, że my, ziemianie...

— Ordynarna — burzyła się Nika. — Nic dziwnego — wzruszyła ramionami. — Nie można od niej dużo wymagać. Wychowała się prawie na ulicy. Matka była praczką... Pan słyszał, co ona wygadywała?

— Mniejsza z nią, panno Niko. — Nie słuchałem. — Przycisnął do boku śliczne, toczone ramię. — Więc pani uważa, że my, ziemianie...

Marcie zabrakło tchu. Umilkła, przystanęła, zawróciła i za chwilę była przy Jadzi Dziubalskiej.

—... chamka! — zakończyła z oburzeniem głośne sprawozdanie. — Chamska krew zawsze się odezwie. Nie wyobrażasz sobie, proszę cię, jak ona na mnie spojrzała. Myślałby kto: królowa! Czekaj. Moniko Rosiówno, oberwiesz ty za swoje!

— No i co teraz będzie? — zapytała Jadzia. — Nie powiedziałeś jej, a jak Kawczyński przyjedzie i zabije ją?

— Nie będę po niej płakała — zacięła się panna Mruczkowska. — Niech zabije. Będzie jednego kołtuna mniej! Nie cierpię hołoty, proszę cię. Bądź dobra dla hołoty, to ci się odpłaci tak, jak ta chamka.

Marta Mruczkowska była szlachcianką, nosiła okazały sygnet i na każdym kroku przeciwstawiała się źle urodzonym, czyli „chamom". W gruncie rzeczy niewiele się różniła od ogółu swoich koleżanek; była tak samo bezceremonjalna i niewybredna w doborze wyrażeń jak one. Chociaż — różniła się i to w zasadniczej rzeczy, bo pod względem etycznym. Nie była zdolna ani do popłatnych flirtów z szefami, ani do podlizywania się im drogą donosicielstwa, ani do innych tego rodzaju niekaralnych przestępstw. Gardziła więc sprytniejszemi koleżankami całkiem słusznie, co jednak, jak już było zaznaczone, nie przeszkadzało jej zachwycać się ich sprytem.

Jadzia tarła się ręką po czole.

— Nie można tak nie po chrześcijańsku. Ja... Och!

Na ścieżce, między drzewami, ukazał się Szreniawa — sam.

Jadzia zbladła jak płótno.

— Szuka jej — szepnęła. — Och, Boże! I ona go zdradza. *Takiego człowieka!* Marciu, nie powiedz mu czasem, że ona poszła z tamtym. I tak pozna ją prędzej, czy później, a mogłoby...

— Przepraszam — rzekł Szreniawa, podchodząc. — Czy panie nie widziały mojej narzeczonej?

— Ja widziałam — odpowiedziała pośpiesznie Jadzia, nadeptując ukradkiem Martę na nogę. — Zaprowadzę pana do niej.

I nie oglądając się na Martę, poszła szybko ścieżką, prowadzącą w bok od kierunku, w którym znikła Nika.

Mruczkowska została na miejscu z otwartemi ustami.

— Bardzo pani dziękuję — rzekł Szreniawa, idąc za Jadzią. — Ale nie potrzebuje się pani trudzić. Niech mi pani powie, gdzie mam jej szukać...

— Samby pan porucznik nie trafił — przerwała stłumionym głosem Jadzia. — A ja właśnie miałam też tam iść — do sadu, gdzie sprzedają bardzo dobre śliwki.

— W takim razie będę pani wdzięczny...

Jadzia szła szybko, przyciskając ręką bijące serce. Nie wiedziała jak wybrnie z dziwnej sytuacji. Postąpiła impulsywnie, z obawy, żeby ni[e] doszło do dramatu. Wszak gazety codzień poda[ją] sprawozdania z krwawych porachunków mi[...]nych. Jednocześnie skorzystała z okazji, żeby m[...]chę popatrzeć na niego i posłuchać jego głosu. P[a]trząc z pod oka na jego energiczny, męski pro[fil] modliła się w myśli:

D. c. n.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 78 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 282. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI

POTWIERDZENIE DLA WPŁACAJĄCEGO

na wpłatę zł gr

złotych

gr

na konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności

Właściciel konta:

Administracja Dziennika
„Kurjer Zachodni" „Iskra"
SOSNOWIEC

Konto czekowe Nr. 302.712

Podpis urzędnika

DOWÓD WPŁATY (DLA ODBIORCY)

Wpłatę zł gr

uskutecznił (a)

dokładny adres

na konto czekowe 302712

DOWÓD WPISU (DLA P. K. O.)

Wpłatę zł gr

złotych

gr

uskutecznił (a)

dokładny adres

na konto czekowe 302.712

Celem dokonania wpłaty blankietem nadawczym winien wpłacajacy wszystkie trzy części blankietu odpowiednio wypełnić atramentem, drukiem lub pismem maszynowem i oddać wraz z nadawaną gotówką w Urzędzie Pocztowym lub w Kasie P. K. O.

Kwotę cyframi na dowodzie wpłaty należy umieszczać **wyraźnie** i czytelnie, a miejsce wolne po wpisaniu kwoty przekreślić poziomą linją. Również na potwierdzeniu dla wpłacającego i dowodzie wpisu należy miejsce wolne po wypisaniu kwoty słowami przekreślić poziomą linją.

Blankietów nadawczych z poprawkami lub przekreśleniami przyjmować nie wolno. Również nie przyjmuje się blankietów nadawczych wypełnionych niewyraźnie lub podartych.

Na odwrotnej stronie dowodu wpłaty można umieszczać krótkie zapiski, które są wolne od opłaty pocztowej, o ile wskazują tylko: imię, nazwisko, miejsce zamieszkania wpłacającego, datę wpłaty, sposób zapisania w księgi, cel i tytuł wpłaty.

Za wszelką inną korespondencję na odwrotnej stronie musi być uiszczona opłata pocztowa.

Miejsce na korespondencję do właściciela konta za naklejeniem znaczka pocztowego w wysokości opłaty karty pocztowej.